

S Ł O W O

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 17000 Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 80259. Cena pojedynczego N-ru 700 mr.

Wilno, Czwartek 14 czerwca 1923 r.
Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

CENA OGŁOSZENIA: Wiersz milimetryjny jednospaltowy przed tekstem 1200 mk., w tekście 2000 mk., za tekstem 600 mk. Najmniejsze ogłoszenie 6000 m. p. Z prowincji oraz w nr. świętecznych o 25 proc. drożej.

Stefania z Wojdagów OSTROWSKA

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dn. 13 b. m. w wieku lat 64.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Kalwaryjskiej 12 odbędzie się dn. 14 b. m. o godz. 6 w. do kościoła św. Rafała Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 15 b. m. o godz. 8 ej rano w tymże Kościele poczem nastąpi pogrzeb na Cmentarzu po-Bernadyńskim.

O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Mąż, córki, zięciowie, wnuczki i wnuk.

Zawiadomienie

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc **czerwiec**.

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie, o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratorom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „Słowo“.

Administrator gazety „SŁOWO“
(—) St. Grabowski.

Żydowski Centralny Komitet Oświaty Wystawa prac uczniów szkół żydowskich

9. VI — 17. VI r. b.

Otwarta codziennie od 11 r. — 9 wiecz. przy ul. Pohulanka 18. Wejście bezpłatne. Szkoły, chcące zwiedzić wystawę, są proszone o poprzednie skomunikowanie się w tej sprawie z kancelarią wystawy, codziennie od g. 11-ej do 2 ej.

Dr. Jaszpan
wrocław. Spec. chor. żołądkowe.

Ogród po-Bernardyński | KONCERT popularny orkiestry symfonicznej | Józefa Ozimińskiego

Dziś, we środę, 13 czerwca o godz. 8-ej wiecz.

W programie: Moniuszko, Paderewski, Haydn, Mozart i in. W niedzielę, 17 czerwca koncert popularny pod dyr. J. Ozimińskiego.

Dyr.
Filh.
Warsz.

General Szeptycki.

Wiadomość o nominacji hrabiego Stanisława Szeptyckiego na ministra wojny, w połączeniu z poprzednią nominacją gen. Stanisława Hallera na szefa sztabu, wywołuje obawę, że armia nasza ulegnie zbyt może silnym wpływom doktryny militarnej austriackiej szkoły. Hr. Szeptycki cieszy się całkowitem zaufaniem społeczeństwa jako człowiek, obywatel, Polak i patriota, jedynie jako dowódcy frontu stawiane są mu pewne, być może nawet zasadnicze zarzuty. Słyszysz zdania, że gen. Szeptycki, jak i inni generałowie patentowani w Austrii, nie rozumie istoty wojny z bolszewikami.

Zastrzeżenia jednak co do osoby generała Szeptyckiego mogą być wywołane tylko względami na ewentualną przyszłą wojnę z Bolszewją. Natomiast politycznie wybór jest doskonały. General Szeptycki, wzór lojalnego wobec państwa obywatela, żołnierza, głęboko rozumiejący swą rolę społeczną, wnosi do gabinetu Witosa ten *zmysł państwowy*, który tam niestety reprezentowany jest w minimalnej dozie. Pod względem więc politycznym nominacja jest zupełnie szczęśliwa.

W ostatnich czasach, w związku z ustąpieniem popularnego wodza, który pierwszy na polskiej ziemi rozwinął chorągiew polską, niektórzy oficerowie składają dowody niewyrobienia żołnierskiego i wojskowego. Napadają na posłów w kuluarach sejmowych, biją ich po fizjonomjach, chodzą do ministra wojny z delegacją, wnoszą podania o dymisję, pisują artykuły w pismach urzędowych wyrażając swe własne zdania i, co najgorsza, po tych wszystkich zajściach uważają się jeszcze za bohaterów.

Gdy Józef Piłsudski ustępował z dowództwa I-ej brygady Legjonów Polskich, którą to brygadę osobiście prowadził na pola bitew wielce zaszczytnych — oficerowie I-ej brygady gremjalnie podali

się do dymisji. Ale wtedy było co innego. Państwo polskie nie istniało, jedyny organ polityczny N. K. N. reprezentował tylko politykę zaboru austriackiego, — każdy żołnierz i oficer - legionista sam siebie uważał za wyrocznię w kwestiach polityki polskiej. Dziś odpowiedzialność za tę politykę dźwigają naczelne władze Rzeczypospolitej. Jeżeli dziś przychodzi taki pan Włeniawa-Długoszewski i powiada: dajcie mi dymisję, bo mi się nowy rząd nie podoba, — to należy jaknajprędzej mu tej dymisji udzielić, aby uwolnić wojsko polskie od elementów niewojskowych.

Trzeba raz wyjaśnić stosunek oficerów do wojska i do polityki. Nie wzbrania się oficerom zajmować się polityką. Bynajmniej. Ale wydaje się nam, że stosunek ten trafnie określa nasze prawo konstytucyjne. Oficer ma bierne prawo wyborcze, a nie ma czynnego, może być posłem, a nie może być wyborcą. Oficer powinien mieć sąd o sprawach polityki polskiej, ale nie powinien się mieszać z politykującym tłumem. Stanowisko oficera jest podobne do stanowiska księdza. Kapłan katolicki powinien także mieć trzeźwy sąd o polityce swego kraju, ale swych poglądów partyjnych nie powinien wypowiadać z ambony i konfesjonatu, jak to często, zwłaszcza litewscy, czynią księża.

Żołnierz to nie rzemiosło, to jest posłannictwo. Kto nie umie na ołtarzu wysokiego zaszczytu służby wojskowej złożyć w ofierze swe namiętności, nie powinien być oficerem. O ile armia polska odległa jest od tego ideału!

Pisaliśmy kilkakrotnie w sprawie powieści „General Barcz“. Autorem tej powieści jest b. szef. jednego z wydziałów sztabu generalnego, pan Juliusz Kaden-Bandrowski. Właśnie ta okoliczność nadaje sprawie tej powieści zupełnie specjalne znaczenie.

Napisałszy o p. Remigiuszu Kwiatkowskim, że jest utalento-

wanym poetą, że jego tłumaczenia z japońskiego cieszą się popularnością w salonach i salonkach. Oczywiście p. Kwiatkowski nie jest żadną gwiazdą literatury polskiej. Natomiast o p. Kadencie można napisać, że jest tej literatury ciemną gwiazdą. Pisarz ten jest pozbawiony wszelkiego talentu, jego stosunkowo duża, choć zupełnie niesłuszna, sława literacka opiera się na okolicznościach nie wspólnego ze zdolnościami autora nie mających. Pan Kadenc, jak wielu ludzi talentu pozbawionych, — stara się być oryginalny. W tej tendencji stara się jaknajwięcej dziwnie zbudować każde swe zdanie, czyniąc ze składni piękną mowę polskiej prawdziwie *panopticum*. Po drugie stara się p. Kadenc swój styl uczynić możliwie najbardziej prostackim i ordynarnym, wyszukując zawsze odpowiednie określenia i porównania. Pan Kadenc nie jest pisarzem ściśle pornograficznym. Jego prostactwo i chamstwo nie zasługuje nawet na skromne skądinąd miano pornografii. Taki „General Barcz“ czyni wrażenie powieści pisanej z głową wetkniętą w muszlę klozetową.

Nie myślimy tu pisać recenzji „General Barcza“. Chodzi nam o podkreślenie następujących faktów. Autor tej powieści był szefem biura prasowego szt. gener. i jest oficerem w. p. Powieść jest opisem armii polskiej, a raczej centrali sztabowej tej armii od r. 1918 począwszy, przytem centrala ta jest opisana jako jeden duży dom publiczny. Poszczególne osobistości, opisane w powieści „General Barcz“, zaopatrzone są aluzjami, pozwalającymi na domniemanie, iż autor miał tu na myśli generała X. lub pułkownika Z. Wszystkie te osobistości są przedstawione jako wyjątkowo plugawe typy ludzkie.

Osobiście przepraszam moich czytelników za użycie wbrew stałemu zwyczajowi kilku wyrazów dobitnych a nieprzyzwoitych. Ale gdybym nie użył tych określeń, musiałbym je podsunać czyteln-

kowi, wskazując czy też cytując odpowiednie stronic „General Barcza“. Ponieważ jednak artykuł wstępny nie jest sprawozdaniem literackim, byłoby to połączone ze zbyt ciężkim obciążeniem treści.

Oczywiście kwestja p. Kadena bardzo mało nas interesuje. Ale ta kwestja rzuca pewne światło na stosunki panujące w naszej armii. Nigdzie oficerowie sztabu generalnego nie mają prawa pisać paszkwili o własnej armii. W każdej innej armii, nawet republikańskiej, taki oficer w przeciągu 24 godzin musiałby zdjąć mundur wojskowy.

General Sosnkowski usuwał z armii jednostki wojskowe, pozwał natomiast na wydawanie podobnych powieści. Musi się to skończyć! Należy z wojska usunąć osobistości, którym podczas służby „szumią echa kawiarni“. Czas tchnąć życie w formułki powtarzane przy poświęcaniu sztandarów. Służba oficerska powinna być prawdziwie zaszczytną służbą narodową, mającą za zadanie obronę państwa i wychowanie żołnierza. Nie można demoralizować obywatela, żądając od niego, aby podczas odbywania powinności wojskowej salutował autorów plugawych paszkwili na własne wojsko.

Ktoś rzucił słowo uskrzydłone: Napoleonida. W wojsku polskiem byli już ludzie, których można było określić tem mianem. Oficer zdolny do prowadzenia w bój żołnierzy, zapatrzonych w siebie. Takie typy o zdwojonej naturalnej sile rozkazodawczej i wyjątkowej ekspansji i prężności nerwowej stanowią prawdziwą siłę podczas wojny i nie dają się zastąpić przez szematyzm biurokratów polowych. Józef Piłsudski prawdziwie kochał armję, więc już przez to był żołnierzem. Ale armja nasza oczyszczona być powinna od kelnerów kawiarnianych, dla krotoczwili noszących oficerskie mundury wojskowe. *Cat.*

Warszawa, 13 czerwca.
(a, w.) Prezydent Rady Ministrów Witosa w porozumieniu z in-

nymi członkami rządu zamierza w środę przedłożyć Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek o powołaniu na stanowisko Ministra Wojny generała broni Stanisława hr. Szeptyckiego. Jak wiadomo, gen. Osinski przyjął udział w chwili tworzenia Rządu tylko jako kierownik ministerstwa. Gen. Szeptycki przybywa w środę z Krakowa do Warszawy.

Spór o najwyższą instancję w sprawach reformy rolnej.

(Telefonem od wł. koresp. z Warszawy)

Warszawa, Sejm, 13—VI.

W Sejmie panują pustki — pracuje zaledwie kilka komisji. W komisji rolnej i administracyjnej toczą się ożywione obrady nad projektem o reformie rolnej. W sprawie tej rząd stoi na stanowisku, że ostatnią instancją w sprawach uchwał głównej komisji ziemskiej, jest trybunał administracyjny, natomiast lewica (Wyzwolenie i PPS.) domaga się, aby ostatnią instancją była też Główna Komisja Ziemska.

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret o zwolnieniu kierownika ministerstwa wojny, gen. Osinskiego z urzędu i o mianowaniu gen. broni hr. Szeptyckiego ministrem wojny.

W związku z zajęciem 9 czerwca (napaścią na postą Strońskiego) Związek Lud.-Nar. i Chrześc. Demokr. złożyły wniosek wzywający rząd do przeprowadzenia energicznego śledztwa w tej sprawie i zapobieżenia podobnym ekscesom na przyszłość, gdyż obniżają one powagę państwa.

Sprowadźcie nową wyśmienitą herbatę J&F 103
Fels Tea Co
Warszawa.
Reprezentant
N. Zieman
Wilno, Niemiecka 33.

**LECZNICA CHIRURGICZNA
D-ra Dembowskiego**
Wilno Mała Pohulanka 9
przyjęcie od 10—12 i od 4—5.

Wojewoda.

Wobec krążących pogłosek o zamierzonych zmianach w podziale administracyjnym Rzeczypospolitej, pozwalamy sobie zwrócić uwagę na nazwę największych jednostek tego podziału — „województw”.

Kwestji tej nie podnosiliśmy dotąd, chyba w związku z innymi uchybieniami tradycji polskiej. Tyle jest spraw ważniejszych tegoż rodzaju i innych, że woleliśmy nie dotykać status quo, byle nie powodować nowych zmian i związanego z nimi zamętu.

Gdy jednak mają nastąpić poważne reformy w dziedzinie podziału administracyjnego państwa, wśród których niektóre wydają się bardzo pożądane, np. uzgodnienie okręgów cywilnych z wojskowymi, zerwanie z tradycją granic zaborów, co niewątpliwie przyczyni się do zatarcia niepożądanych utrzymywanych antagonizmów dzielnicowych, nie od rzeczy byłoby usunięcie śmiesznych doczepiania nazw staropolskich do pojęć nowożytnych, zupełnie nieodpowiadających tym nazwom.

Województwa powstały drogą złożonych procesów historycznych i, przez wieki pozostając niezmiennie, związały się głęboko z obrazem naszej przeszłości. Dla każdego wykształconego Polaka, a chyba dążyć musimy, żeby każdy obywatel Państwa nim został, Radom np. zawsze leżeć będzie w województwie Sandomierskiem, a nie Sandomierz w ziemi Radomskiej, lub województwie Kieleckiem, toteż, gdy po rozbiorach poraz pierwszy odradzała się na ziemiach polskich administracja polska, w Ks. Warszawskiem wprowadzono podział na departamenty na wzór francuski. Myślę, że i teraz departament Warszawski, lub Łódzki nie służyłyby przyczyną dwuznaczności i łatwo byłoby go odróżnić od departamentu jakiegoś ministerjum. Zresztą mamy jeszcze do wyboru szereg nazw, jak okręg, prowincja, które dobrze odpowiadałyby potrzebom, nie powodując parodji przeszłości.

Jeszcze jaskrawszą parodią jest nazwa *województwo*, dożywnego dostojnika, członka rady królewskiej — senatu, zachowująca w

sobie coś ze swojego pochodzenia wojowniczego, tak jak zachowało w naszym pojęciu o wojewodach historycznej Polski, którzy zresztą nigdy nie byli administratorami województw, oznaczanie urzędnika M. S. W., administrującego dany obszar, zmienianego zależnie od fluktuacji gabinetowych. „Pan Kotas, wojewoda Łódzki”, albo „pani Jachwetr”, wojewodka czy wojewodzica (bo „wojewodzina” to żona wojewody), lwowska — oto istotnie szczyty koncepcji parodystycznych, realizowane już, lub wręczystnie się mające w najbliższym może czasie.

Prawdziwa miłość i cześć dla przeszłości nakazuje nam raczej zerwanie z nią w pewnych wypadkach niż szarganie jej tam, gdzie rozsądnie, w linii rozwoju jej istoty, nie da się ona rozwinąć i zastosować do życia. Im gdzie słabsze poczucie tradycji, tem namiętniej tam różni analizy sięgają do jej arsenału, który jest przecież własnością narodu, a gdzie obok tnących do dziś dnia żelazo damascenek leżą broń niezłomne do właściwego użytku, których jednak na plity kuchenne przerabiać nie należy.

K. W. Z.

Od niedawna został skasowany pociąg, który kursował około północy pomiędzy Wilnem a N. Wilejką. Skutkiem tego mieszkańcy N. Wilejki a także stojący tam oficerowie oraz liczni urzędnicy zostali pozbawieni możliwości korzystania z teatrów, koncertów i wogóle rozrywek kulturalnych. A przecież uruchomienie późniejszego pociągu, który w ciągu dnia kilkakrotnie odbywa drogę pomiędzy Wilnem a N. Wilejką nie przyczynia chyba zbyt wiele trudności.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Warszawa, 13 czerwca.

(Pat.) (Sejm). Na czterdziestym piątym posiedzeniu sejmu odesłano w pierwszym czytaniu do komisji ustawę o podwyższeniu składki państwowej centralnej kasy spółek rolniczych na trzy miljardy marek, oraz udzieleniu gwarancji za zobowiązania tej kasy do 20 miliardów. Następnie ode-

słano do komisji ustawę w sprawie zakazu wywozu ropy. Bez poprawy uchwalono w trzecim czytaniu drugie dodatkowe przewidzienie budżetowe na pierwszy kwartał 1923 roku, oraz przystąpiono do obrad nad prowizorjum za drugi kwartał r. b.

Posel *Czapliński* (P. P. S.) oświadczył, że stronnictwo jego nie ma zaufania do obecnego rządu.

Pos. *Chądzyński* (N. P. R.) w imieniu stronnictwa uważa prowizorjum budżetowe za konieczność państwową i dlatego stronnictwo głosowało za nim za rządu Sikorskiego, będzie głosowało i za obecnym, jak wogóle niezależnie od rządu głosowałoby zawsze za prowizorjum. „Nie mamy zamiaru, mówił dalej pos. Chądzyński, potępiać faktu, że powstała większość parlamentarna. Wolelibyśmy, aby się składała ona ze stronnictw demokratycznych włościańskich i robotniczych, ale nie nasza wina, że ta nie powstała. Dziś chcemy umożliwić funkcjonowanie parlamentu”. Pos. *Samojca* (Wyzwolenie) krytykując politykę prawicy względem większości oświadcza, iż głosować będzie przeciwko prowizorjum budżetowemu. Pos. *Szebeko* (Z. L. N.) polemizuje z wywodami pos. *Miedzinińskiego*. Pos. *Grünbaum* (Kolo Żydowskie), nawiązując do przedmówcy pos. *Czaplińskiego*, stwierdza, że dla niego Żydzi nie stanowią mniejszości narodowej, a o sprawie żydowskiej mówi w ten sposób, że oskarża prawicę o nieuprawianie antysemitkiej polityki. Dyskusję przerwało. Prowizorjum przyjęto w trzecim czytaniu większością głosów. Następnie pos. *Silberstein*, przewodniczący komisji nietykalności poselskiej, przedstawił sprawę oddania pos. *Grünbauma*, oskarżonego o obrazę przewodniczącego komisji wyborczej do Senatu. Zgodnie z jednomyślnym wnioskiem komisji izba uchwaliła nie wydawać *Grünbauma*.

Uchwalono następnie nagłość wniosku pos. *Chomińskiego* (Wyzwolenie) w sprawie przedłużenia umowy o ochronie drobnych użytkowników polnych na ziemiach wschodnich, oraz o wydanie ustawy, zabezpieczającej wykup

ziemi dzierżawnej przez długoletnich dzierżawców na ziemiach wschodnich. Chodzi o to, aby przedłużyć o rok moc ustawy, która już wygasa, oraz aby w ciągu czterech dni przedłożyć Sejmowi projekt ustawy, regulującej tę sprawę. Kierownik G. U. Z. oświadczył, że rząd nie ma nic przeciwko nagłości wniosku. Następnie posiedzenie we czwartek.

Stan zasiewów w Polsce.

Pogoda w maju b. r. odznaczała się ogromną niestalością z wciąż zmieniającymi się okresami ciepła, chłodu, jednakże przeciętna temperatura miesiąca wypadła blisko normy (na nieznaczny ułamek stopnia powyżej jej w Małopolsce i tak samo niewiele poniżej w reszcie kraju). Przytym Małopolska i Wołyń otrzymały na ogół dostateczną ilość słońca i ciepła. Reszta kraju trochę zamała oprócz województwa Wileńskiego i w części Białostockiego, które odczuwały znaczny brak dni słonecznych.

Opady przewyższyły normalne na zachodzie i północy, bliskie normy były w województwach centralnych i poniżej normy na południowo-wschodnim krańcu Polski.

Stan zasiewów był powyżej średniego i w końcu maja dla całej Polski przeciętnie wynosił w stopniach klasyfikacyjnych (5 — oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 — zły):

Pszenica ozima — 3,6, żyto ozime — 3,5, pszenica jara — 3,4, jęczmień jary — 3,6, owoś — 3,6, koniuczyna — 3,7, łąki — 3,8, pastwiska naturalne — 3,1.

Dla poszczególnych województw odpowiednie liczby są następujące:

Województwa:	Pszenica ozima.	Żyto ozime.
Warszawskie	3,9	3,8
Łódzkie	3,9	3,6
Kieleckie	3,7	3,6
Lubelskie	3,6	3,6
Białostockie	3,2	3,4
Wileńskie	2,9	2,9
Nowogródzkie	3,0	3,4
Poleskie	3,1	3,5
Wołyńskie	3,5	3,8
Poznańskie	3,8	3,5

Pomorskie	3,5	3,4
Krakowskie	3,5	3,2
Lwowskie	3,5	3,3
Stanisławowskie	3,0	3,1
Tarnopolskie	3,2	3,2
Śląskie	3,8	3,6

Na zachodzie i północy stan pszenicy szacował się na ogół wyżej niż żyta, na północnym wschodzie stosunek był odwrotny. Przytem wogóle stan zasiewów był jak najlepszy w województwach zachodnich i środkowych oraz na Wołyniu, najgorszy na północno-wschodnim krańcu Polski. W tymże czasie roku ubiegłego stan przedstawiał się znacznie gorzej, mianowicie przeciętnie dla całej Polski:

Pszenica ozima	3,0
Żyto ozime	3,0
Łąki	2,4
Pastwiska	2,3

Oporając się na stwierdzonym w maju stanie zasiewów przy warunkach, że nie nastąpi żadnego pogorszenia i że w czasie okresu żniw będzie sprzyjać pogoda, należy spodziewać się ogólnego zbioru: pszenicy w ilości 139 milionów kwintali, żyta — 53,8 milionów kwintali, jęczmienia — 15,2 milionów kwintali i owsa 27,2 milionów kwintali. W tym wypadku ogólny zbiór przewyższyłby zbioru zeszłoroczne: pszenicy o 19,8 proc., żyta 6,1 proc., jęczmienia 16,9 proc. i owsa 6,7 proc.

Wobec niesprzyjającej pogody w miesiącu czerwcu los tegorocznych zbiorów zależy od radykalnej zmiany układów atmosferycznych i poprawy pogody.

TEATR POLSKI sala „Lutnia”
Dziś: „Grube ryby”, Baluckiego.
Przedstawienie zakupione
występ Mieczysława Frenkla.

TEATR LETNI ogród pałacu
Dziś: „Kaptanka ognia” operetka
Sobolewskiego (Walentinowa).
Występ Wiktorji Kaweckiej, Dobosz-
Markowskiej i Krugłowskiego.
Początek o godz. 8-ej wiecz.

Wil. Tow. Cyklistów i Klub Sport.
ZBK „Strzelec” urządza w parku sport.
im. g. Żeligowskiego w niedzielę 17. 6
ZAWODY SPORTOWE.
W. T. C. zawody kolarskie, „Strzelec”
zawody lekkoatletyczne, Klub „sp. kole-
jarzy” popis gimnastyczny. Początek o g.
3 p.p. Szczegóły w afiszach i programach.

Żmych przeżyć politycznych i walk.

Nr. 4. *Votum Separatum* poświęciłem w całości walce z neoslawizmem. Niech mi zawieź pismo, niech mi ześlą do Jakucka lub osadzą w więzieniu, ale muszę całą siłą walczyć z tym potworem psychicznym, oddającym nas na pastwę imperjalizmu rosyjskiego — mówiłem sobie. Myślałem wówczas, że tylko przez krew, przez wypadki wzbudzające grozę odrodzić się może owe zdemoralizowane społeczeństwo, porastające grzybami i pleśnią polityczną.

Votum Separatum była to moja broń jedyna. Niedostateczność jej odczuwałem. W Nr. 4. „*Votum Separatum* zamieściłem artykuł *Tadeusza Gruzewskiego* „Na rozstajnych drogach”, wskazujący, że nasz akces do panslawizmu jest czemś gorszym od dawnej ugody, jest formą samobójstwa narodowego.

— Staczając się po oportunistycznej pochyłości, naród nasz obecnie dochodzi do przelomowego punktu, w którym pytanie być albo nie być narzuca się w całej złowrogi rzeczywistości. Prąd panslawistyczny, przeciw któremu broniła nas dotychczas reszta instynktu samozachowawczego, porobił w świadomości naszej szerokie wylomy i już odważa się głosić swój tryumf. Czy opinia nasza rozumie, co to znaczy?

— Panslawizm to nie jest wcale stara „ugoda”, to nie redukcja aspiracji narodowych do legalnych ram danego ustroju, to coś znacznie głębszego i zasadniczego. To podporządkowanie poczucia narodowego poczucia plemien-

nemu, to nie początek końca, — ale sam koniec zbiorowej samowiedzy narodu historycznego. To degradacja narodu do stanowiska szczeponu słowiańskiego.

— Panslawizm, jako polityka, jest absurdem. Dla ratowania ziemi polskiej, znajdującej się pod panowaniem pruskim, trzeba na oścież otworzyć drogę wiatrom „słowiańskim” nietylko w Królestwie, ale i w Galijskiej, nie mówiąc już o ogromnych obszarach Litwy i Rusi, gdzie znajdują się znaczne skupienia ludności polskiej i liczne ośrodki naszego wpływu kulturalnego. Na całym powyższym obszarze trzeba będzie usunąć wszelkie przeszkody, tamujące drogę „podbojowi moralnemu wschodu” (*Zygmunt Balićki* napisał w 1907 r. artykuł w „*Głosie Warszawskim*”). „Podbój moralny”, w którym dowodził, że Rosja nas podbija orężem, ale winna podbić moralnie, t. j. wytworzyć w nas chęć przynależności do niej. Rzecz tę wypomniał często często ndej; był charakterystycznym objawem likwidacji naszych naturalnych i historycznych dążeń do bytu samodzielnego).

Artykuł *Gruzewskiego* „Na rozstajnych drogach” przedrukował „*Goniec*”. Nasze artykuły antysłowiańskie miały wogóle echo w „*Goncu*” i w wielu organach prowincjonalnych, wlernych ndej do czasu dni słowiańskich.

P. Jan Kucharzewski, endek w okresie wyborów do pierwszej Dumy, następnie zwolennik Narodu a Państwa, autor dwóch prześlicznych feljetonów w tem piśmie, nadesłał świetną satyrę na dzień słowiański w Warszawie p. t. „*Dzień dzisiejszy*”. Była to rzecz głęboka i wprost perła naszej literatury satyrycznej.

Nr. 4 wydrukowałem w zwiększonym nakładzie, posłałem przez pewnego politechnika 1000 egzemplarzy do „*Gonca*” dla rozesłania wybitniejszym jego prenumeratom, ekspedjowałem Nr. jak najprędzej w obawie przed konfiskatą.

Tak mi ciężył akces polski do panslawizmu, że ulgą byłoby dla mnie, gdyby mi wówczas spotkała katastrofa.

W Nr. 4 zamieściłem artykuł swój „*Panslawizm współczesny*”, w którym wyraźnie głosiłem orjentację antyrosyjską.

— Panslawizm jest to imperjalizm Rosji w Europie, dążący do podbojów ziem wschodnich i ludów słowiańskich.

— Nie występował on nigdy z otwartą przyłbicą, nie mówił o general-gubernatorstwach serbskim, bułgarskim, czeskim i morawskim; manifestował tylko chęć wyzwolenia ludów słowiańskich z pod tureckiego i austriackiego jarzma. Rzecz naturalna, proces ich wyzwolenia z pod panowania Turcji lub Austrii musi iść chronologicznie przed procesem opanowania ich przez Rosję. Pocóż więc mówić o tym drugim procesie, wszak myśi o nim osłabiłaby dążność tych ludów do wyzwolenia się z pod panowania Austrii lub Turcji? Zresztą Rosja nie od razu wcieliła do swego organizmu państwowego nabytki na południu i zachodzie, lecz gwarantowała im odrębność, znoszoną później stopniowo: tak było z Rusią Nadnieprzańską w XVII w., tak było z Gruzją XVIII w., z Polską, z Finlandją w XIX w., Rosja musiała we wszystkich tych wypadkach ukrywać starannie cele swej polityki.

— Ukrywanie przez współczesny panslawizm rosyjski swych

hasel nie jest zjawiskiem nowym. Nie głosi dziś panslawizm hasel wyzwolenia od „tureckiego lub i austriackiego jarzma”, gdyż dziś jest on wynikiem nie siły państwowej Rosji, dążącej do ekspansji na zewnątrz, ale, przeciwnie, chęcią ochrony Rosji przed niebezpieczeństwem z zewnątrz i podniesienia jej uroku w oczach własnej ludności i Europy...

— M. Arcybaszew w publikacji „*Gradusczaja gibiel Rossii*” (Przyszły upadek Rosji) uznaje za konieczne dla zapobieżenia klęskom tego państwa w przyszłości oddanie Prusom Królestwa Polskiego i Kraju Nadbaltyckiego za odpowiednie odszkodowanie przy pomocy Niemców w Azji Mniejszej, twierdząc, że w przeciwnym razie Rosja utraci te prowincje bez rekompensaty. Arcybaszew należy do obozu reakcyjnego, pesymistycznie zapatrującego się na najbliższą przyszłość Rosji. Lecz jeden z wybitnych kadetów, dawny redaktor „*Oswożdżeni*” i b. poseł do drugiej Dumy, *Struve*, dziś nawrócony na imperjalizm rosyjski, propagator „*Wielkiej Rosji*”, niedawno wyrażał obawę, że Rosja może postradać Królestwo na rzecz Austrii, Kraj Nadbaltycki na rzecz Prus.

„*Charakter słowiański Austrii*”, pisze *Piotr Struve*, bynajmniej nie gwarantuje Rosji od napadu z tej strony, jeżeli będzie nadal słabą, jak polityczna i kulturalna przewaga Niemców w Austrii do 1866 r. nie zapobiegła starciu Austrii z Prusami.

Jeżeli zabór rosyjski będzie ogólnym niezadowolonym, mającym ścisły związek moralno-kulturalny z Galijską, jeżeli Rosja, zamiast umocnić się kulturalnie u zlewisk morza Czarnego, budować będzie zgola niepotrzebne

floty na Bałtyku i Oceanie Wielkim, może spaść na Rosję od zachodnich granic Europy wielkie niebezpieczeństwo.

Dotąd panuje w Prusach myśl walki z Polakami na śmierć i życie, ale dni tej idei już są policzone. Idea ta obiega już krąg swój i ze względu chociażby na zachowanie entente z Austrią — Niemcy zmuszone będą do wyrzeczenia się swej polityki polskiej. W chwili owej, jeżeli nie rozwiążemy własnej sprawy polskiej, może spaść na nas i z pewnością spadnie cios nie od wschodu, ale od zachodu.

Niepomyślna wojna z Austrią wobec nieprzyjaznej neutralności Niemiec — skończy się w najlepszym razie utratą Królestwa Polskiego, które przejdzie do Austrii, oraz prowincji Nadbaltyckich na rzecz Niemiec. Zajęcie Królestwa nie leży w interesach Niemiec, ale nie można tego powiedzieć o kraju Nadbaltyckim.

Chodziło mi, by temi cytata-mi z autorów rosyjskich wprowadzić do naszej świadomości politycznej, że można spodziewać się oderwania Polski od Rosji, co nam otwiera inne horyzonty polityczne.

— Sprawa polska zarysowywała się przez cały czas w XIX, jako sprawa Rosji z Polską, gdyż na zabór rosyjski wypadła 74 pr. obszaru historycznego Polski, 14 procent na zabór pruski (jeżeli rachować wszystkie mieszane prowincje polsko-niemieckie) i 12 procent na zabór austriacki. Cyfry te najlepiej dowodzą szarlatanerii politycznej tych, którzyby chcieli przemieścić nasz front na Prusy, zagrażające bytowi narodowemu względnie nieznaczącej części Polaków.

Wł. Studnicki.

Przewrót w Bułgarii.

Manifest nowego rządu.

Sofja, 13 czerwca.

(Pat.) Manifest wydany przez nowy rząd podkreśla obalenie rządu gwałtu i korupcyjnego gabinetu Stambolińskiego, który dzięki gwałtom wyborczym, nie mającym precedensu w historii bułgarskiej, ujął władzę, kompromitując Izbę wobec zagranicy. Rząd oświadcza, że będzie się liczył z krajem i będzie szanować powagę wielkich mocarstw, pragnie wykonać lojalnie traktat Neuilly. Bułgaria obca jest wszelka myśl o awanturach wojennych.

Nowy rząd nawołuje obywateli do zachowania zimnej krwi i wzywa do poparcia. Odezwa zapowiada, że wszelkie wystąpienia przeciwko rządowi, zandamerji, policji będą poskramiane z całą surowością prawa. W końcu odezwa podkreśla pokojowe tendencje nowego rewolucyjnego rządu, wyrażając się z sympatią o państwach sprzymierzonych. Manifest kończy się słowami: „Niech żyje Bułgaria”.

Wojna domowa.

Belgrad, 12 czerwca.

(A.w.) W różnych miejscowościach Bułgarii toczą się krwawe walki między uzbrojonymi bandami chłopskimi a wojskami rewolucyjnymi. Szczególne mordercze walki toczą się pod Plewną i Radomirem. Na czele uzbrojonego chłopstwa stanął b. Prezydent Zebrawia Botev. O niepewności sytuacji świadczy fakt, że ruch kolejowy na linii pośpiesznych pociągów międzynarodowych jest bardzo nieliczny, i że mieszkańcom zabroniono opuszczać miejsce zamieszkania.

Stamboliński na czele swoich oddziałów.

Wiedeń, 13 czerwca.

(Pat.) „Neue Freie Presse” donosi z Białogrodu, że Stamboliński dotychczas nie został uwieczniony. Znajduje się on w dalszym ciągu w okolicach Slovoicy na czele swoich oddziałów i walczy z oddziałami rządowymi.

Ogień się może rozszerzyć.

Wiedeń, 13 czerwca.

(Pat.) „Neue Freie Presse” donosi z Białogrodu, że przywódca stronnictwa demokratów Svetozor Pribicevic oświadczył dziennikarzom, że ustabilizowanie się nowego rządu Bułgarii stanowiłoby dla Jugosławii niebezpieczeństwo. Zdaniem tego polityka w obecnej chwili wskazana jest interwencja Jugosławii w Bułgarii.

Kim jest Samboliński.

Sofja 12. czerwca.

(A.w.) W karierze politycznej Min. Stambolińskiego, przywódcy radykalnej partji chłopskiej w Bułgarii, zasługują na uwagę następujące momenty: W r. 1915 Stamboliński zostaje aresztowany za agitację przeciwko akcesowi Bułgarii w wojnie europejskiej po stronie państw centralnych. Skazany wtedy zostaje na dożywotnie więzienie. W r. 1917 car Ferdynand podpisuje akt uwolnienia Stambolińskiego. Jest to chwila, w której Bułgaria przechodzi bardzo ciężkie przesilenie wewnętrzne.

Pobita i będąca w rozszycie armja bułgarska wraca do kraju, szerząc dezorganizację, niepokój i chaos. Owcześni premier Malinow pragnie oddać władzę Stambolińskiemu, jako człowiekowi popularnemu wśród mas. Samboliński jednak pragnie chwilę tę wyzyskać dla swoich osobistych planów i ogłasza się prezydentem Bułgarii. Staje więc na czele zrewoltowanych wojsk i rusza na Sofję.

Wierne rządowi wojska pobijają zdeorganizowane oddziały Stambolińskiego, który zostaje ogłoszony za wyjętego z pod prawa. Następują rządy Teodorowa, amnestja i powołanie Sambolińskiego do nowego Rządu. W wyborach r. 1920 włościańska partja pod wodzą Stambolińskiego uzyskuje większość w parlamencie i rozpoczynają się rządy o charakterze wybitnie partyjnym, którym

towarzyszą represje w stosunku do przeciwników politycznych. Parlament uchwała ustawy, na mocy których przeciwnicy polityczni Stambolińskiego podlegają ostrym karom więzienia, a nawet śmierci. Od r. 1920 Stamboliński stał się wyłącznym panem Bułgarii, a rządy jego dyktaturą średniego włościanstwa nad pozostałymi klasami ludności.

Reparacje.

Podwójna gra Anglii.

Londyn, 12 czerwca.

(Pat.) Gabinet angielski powziął decyzję stwierdzającą, że jest rzeczą niemożliwą zgodzenie się na żądanie francuskie, stawiające jako wstępny warunek rokowań z Niemcami zaprzestanie biernego oporu Niemców w Zagłębiu Ruhry. Gabinet angielski proponuje sposoby wprowadzenia zmian do planu niemieckiego w tym kierunku, ażeby Niemcy uznali cyfrę projektu Bonar Lawa. W razie niemieckiej opozycji rząd angielski podsuwa myśl przeprowadzenia ankiety przez konferencję rzeczoznawców sprzymierzonych w sprawie ogólnej sytuacji Niemiec oraz

w sprawie odszkodowań. Gdyby rzeczoznawcy doszli do porozumienia, Anglja zgodziłaby się poczynić u rządu Rzeszy kroki skłaniające do zaprzestania biernego oporu ze strony Niemiec w Zagłębiu Ruhry.

Konferencja państw sprzymierzonych.

Londyn, 12 czerwca.

(a. w.) Pobyt lorda Cecila w Paryżu miał na celu przedstawienie projektu wspólnej konferencji mocarstw sprzymierzonych. Baldwin jest podobno gotów w każdej chwili zwołać konferencję przedstawicieli państw sprzymierzonych do Londynu.

Japońska ocena memorjału niemieckiego.

Berlin, 12 czerwca.

(a. w.) Według informacji prasy niemieckiej w tutejszych japońskich kołach dyplomatycznych ostatni memorjał rządu niemieckiego wywarł rzekomo dodatnie wrażenie. Koła te oświadczają jakoby, iż ostatni memorjał niemiecki stanowi istotny postęp w porównaniu z notą z 2 maja r. b. i może w ten sposób posłużyć za podstawę do dalszych rokowań.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

W Czwartek: Bazylego W.

W Piątek Wita, Modesta i Krescen.

Wszystkich świętych o goda. 3 m. 25.

Zachód o goda. 8 m. 35.

WILEŃSKA.

— J. E. biskup wileński ks. Jerzy Matulewicz wyjechał wczoraj wieczorem pociągiem pośpiesznym, o g. 10 m. 17 do Rzymu.

Jego Ekscelencję, któremu w tej podróży towarzyszy do Warszawy kanclerz kurji biskupiej, ks. Lucjan Chalecki, żegnali na dworcu kolejowym: J. E. biskup sufragan wileński, ks. Kazim. Michalkiewicz, prałaci kapituły, księża: Jan Hanusowicz, Jan Sadowski, Adam Sawicki i Franciszek Wołodźko, rektor semin. ks. kan. Jan Uszyło, ks. kan. Karol Lubianiec, ks. kan. Juljus Ellert, ks. Jan Januszewicz, ks. Antoni Wiskont oraz inni liczni przedstawiciele duchowieństwa.

Podczas nieobecności Jego Ekscelencji rządy diecezją będzie sprawował J. E. biskup-sufr. wil. ks. Kazimierz Michalkiewicz.

— Obchód jubileuszu ks. kanonika Lubiańca odbędzie się d. 17 b. m. u ss. Nazaretanek (Śniadeckiego 21).

Uroczystość rozpocznie się o g. 10, poczem dostojny jubilat udzieli błogosławieństwa apostołskiego, na co otrzymał przywilej od Ojca Św. na dzień swego jubileuszu.

Delegacje, które chcą wziąć udział w obchodzie, są proszone o zarejestrowanie się od 11 do 6 g. codziennie do piątku włącznie w mieszkaniu p. Jeleńskiej, Mickiewicza 19—2. Komitet organizujący obchód prosi przyjaciół i znajomych ks. kanonika, którzyby pragnęli wziąć udział w przyjęciu, o zapisywanie się w mieszkaniu p. Jeleńskiej, Mickiewicza 19—2 lub w

Białym Krzyżu, Jagiellońska 9, albo u p. Wojewódzkiej, Śniadeckich 4—8, do piątku włącznie od godz. 11 do 6.

— Popis Wil. Szkoły Muzycznej. Doroczny popis publiczny uczniów i uczennic Wileńskiej Szkoły Muzycznej odbędzie się w niedzielę dn. 17 czerwca o g. 12 w poł w sali „Lutni”. Bilety wydaje zawczasu kancelarja Wil. Szkoły Muz. (Orzeszkowej 9) od g. 4—7, a w dzień popisu — kasa „Lutni” od g. 10 r.

— Związek Polaków Inflantczyków. W sobotę 16 czerwca b. r. o godz. 7-ej w lokalu przy ul. Ad. Mickiewicza pod Nr 28 „Len Kresowy” odbędzie się I-sze organizacyjne walne zebranie Związku Polaków Inflantczyków.

Wszyscy Polacy pochodzący z Inflant lub też z Inflantami związane proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie.

— Wiec polskiej młodzieży akademickiej. W piątek dnia 15 b. m., o godz. 8 wieczorem w sali Śniadeckich U.S.B. odbędzie się wiec polskiej młodzieży akademickiej. Na porządku dziennym sprawozdanie z l. zw. „ogólna” akademickiego zjazdu we Lwowie. Rada Akademicka lewicy narodowej wzywa akademicki i akademików do udziału w wiecu, w celu zapoznania się z ogólną sytuacją na terenie akademickim w chwili obecnej.

Z CAŁEJ POLSKI.

Znowu bomba w okolicach Krakowa. Donoszą, że w nocy z niedzieli na poniedziałek jakiś nieznanego złoicyńca podłożył bombę pod mieszkanie p. Głasa w Gwoźdźcu koło Krzeszowic. Ofiar w ludziach nie było. Szkody wynoszą kilka milionów.

Z pobytu francus. misji rolniczej. W trzecim dniu pobytu swe-

go w Polsce misja rolnicza francuska zwiedziła zabytki stolicy i była podejmowana szeregami przyjeżdżających urzędowych. Poza to członkowie misji złożyli wizytę premierowi Witosowi, Min. Seydzie i Prezydentowi Rzeczypospolitej. Jutro misja udaje się do Janowa.

W środę odbyło się posiedzenie egzekutywy Międzynarodowej Federacji związków rolniczych. Po posiedzeniu polski związek rolniczy wydał przyjęcie na cześć gości przybyłych z Anglii, Francji, Holandji i Belgii. W przyjęciu wzięli również udział posłowie socjalistyczni.

Nowy rektor uniwersytetu Jagiellońskiego. Rektorem uniwersytetu Jagiellońskiego został dotychczas hr. Łoś.

Aresztowanie posła dn. 10 b. m. w m. Grodnie został aresztowany poseł na Sejm Baranow (białorusin). Aresztowanego odesłano do Białegostoku.

Strajk na Śląsku Opolskim. (Pat.) Strajk na Śląsku Opolskim zaostrza się w dalszym ciągu, tak że można mówić o strajku generalnym. Kierownictwo ruchem strajkowym znajduje się w Zabrze. Również strajk robotników rolnych na Śląsku Dolnym rozszerza się. Liczba strajkujących dochodzi do 100 000.

ZE SWIATA.

Projekt ustawy wojskowej w Jugosławii. Projekt nowej ustawy wojskowej jugosłowiańskiej ustala służbę dla wszystkich rodzajów broni na 18 miesięcy. Dla obowiązków do służby, posiadających cenzus przynajmniej 6 kl. gimnazjum lub szkoły realnej, projekt przewiduje 9 miesięcy służby, o ile zamierzają przejść egzamin oficerski i 14 miesięcy w razie przeciwnym.

Na ćwiczenia wojskowe przyznający do służby czynnej będą powoływani co roku na przeciąg 4 tygodni, rezerwiści zaś co 2 lata na 2 tygodnie. Prócz tego, projekt przewiduje rozszerzenie liczby osób uprawnionych do objęcia stopnia generalskiego. Dotychczas, dzięki temu iż armja serbska posiadała tylko 1 stopień generalski, armja jugosłowiańska liczyła tylko 24 generałów. Obecnie ma być wprowadzony drugi stopień, dostępny nie tylko dla dowódców linjowych, lecz i dla oficerów sanitarnych, intendentury i t. p.

TEATR I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś po raz drugi operetka Sobolewskiego „Kapitanka ognia” z p. Wiktorją Kawecką na czele, w pomysłowej reżyserji p. Dowmuntą na tle pięknych dekoracji p. Kazimierowskiego. Prócz tego efektowne tańce i ewolucje pomysłu baletmistrza Luźnińskiego. Partnerami gwiazdy operetkowej są: znana wodewilistka teatrów warszawskich p. Dobosz-Markowska i p. Krugłowski (baryton).

W próbach głośna operetka Kalma-

na „Bajadera”.

— Teatr Polski. Dziś „Grube ryby” przedstawienie zakupione przez kursa naturalne im. Łukasieńskiego. W piątek ostatni raz „Grube ryby” z Frenklem.

W sobotę premiera „Gorąca krew” Flajkowskiego. W roli Michała Szaradca obywatela niemieckiego M. Frenkel. Obsady pp. Grabowska, Michorowska, Kijowski, Wyrwicz, Miłski, Habrowska. Reżyseruje J. Leśniewski.

— Koncerty symfoniczne w ogrodzie Bernardyńskim. Dzisiaj wieczorem odbędzie się koncert popularny pod batutą Józefa Ozimilskiego. W programie uvertura z op. „Fitz” Moniuszki, pieśń wędrowca Paderewskiego, fantazja z op. „Płkowa Dama” Czajkowskiego, „Zydówki” i in.

W niedzielę 17 czerwca koncert popularny pod dyr. J. Ozimilskiego z udziałem solisty Filh. Warsz. Wacława Brzezińskiego, który odegra solo na skrzypcach „Legendę” Wieniawskiego.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Tajemniczy trup. Dn. 13 b. m. w posesji domu Nr. 9 przy ul. Koziej znaleziono zwłoki mężczyzny w wieku około 22-let. Śladów gwałtownej śmierci przy powtórzeniach oględzinach nie znaleziono. Istnieje przypuszczenie, iż trup został przeniesiony z innego miejsca. Nazwisko ofiary nie ustalono. Na miejsce wypadku przybyły sądowe oraz policyjne władze.

— Otruć. Dnia 12 b. m. w celu pozabawienia się życia otrula się octową esencją 23 letnia Aniela Nostewiczówna (Garbarska 15). Desperatkę odwieziono do szpitala sw. Jakóba.

— Swoj u swego. Polijka zatrzymała Pejsacha Gerszanowa i Szlome Mase-na, którzy skradli Rosie Glickiej (Stara 10) 2 mil. mk.

— Kradzieże. G. Gajdusowi (W. Stefańska 17) skradziono ze sklepu skóry wartości 22 mil. mk.

TELEGRAMY.

Głos wołającego na puszczy.

Berlin, 12 czerwca.

(Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu pruskiego odpowiadał premierowi pruskiemu poseł polski, hr. Sierakowski, który oświadczył między innymi: Imieniem polskich mniejszości w Pruncach składam uroczysty protest, gdyż jako Niemiec poddani nie jesteśmy odpowiedzialni za położenie mniejszości narodowych w Polsce. Jako polska mniejszość w Niemczech chcemy wypełniać lojalnie obowiązki, ale domagamy się odpowiednich praw. Żadamy uwzględnienia życzeń co do języka, kultury i zepewnienia rozwoju życia narodowego.

Represje rządu Polskiego w stosunku do Gdańska.

Warszawa, 12 czerwca.

(A. w.) W najbliższym czasie zostanie wydane rozporządzenie, wzbraniające obywatelom polskim wyjazdu do Gdańska.

Przejazd pociągów pasażerskich przez obszar Gdański będzie się odbywał w zamkniętych pociągach tranzytowych. Władze graniczne polskie stemplować będą pasporty przy wjeździe na terytorjum gdańskie i przy wyjeździe. Za przerwanie podróży i pozostawienie na terytorjum wolnego miasta winni mają być pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Tylko kupcy i przemysłowcy którzy wylegitymują się z celu podróży będą mogli zatrzymywać się w Gdańsku.

Zacieśnienie się węzłów przyjaźni litewsko - niemieckich.

Królewiec, 13 czerwca.

(Pat.) „Echo Kowieńskie” ogłasza wywiad z posłem litewskim w Berlinie, w przedmiocie litewsko niemieckiego układu handlowego. Układ ten zdaniem posła jest początkiem nowej ery w stosunkach niemiecko - litewskich.

B I L A N S POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI w WARSZAWIE po dzień 31 grudnia 1922 r.

1.	Pozostałość w Kasie	821 197.244.78	1.	Fundusz zapasowy	73.565 665.20
2.	Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w/m	2 569.080.075.11	2.	emerytalny	7.755.244.—
3.	„ „ „ „ odz. Katowice	669.529.397.35	3.	„ amortyzacyjny	41.610.720.35
4.	Urzędy Pocztowe	21.193.081.424.14	4.	Wkłady czekowe	55 338 637.544.24
5.	Papiery wartościowe własne	20.312.318.487.16	5.	„ Oszczędnościowe	5.296 273 325.39
6.	Lokaty gwarancyjne	23.144.584.471.88	6.	Przekazy wysłane do wypłaty	8 917.625 813 06
7.	Nieruchomości	4.396.012.703.86	7.	Sumy przechodnie	3.501.732.684.04
8.	Ruchomości	116.016.289.47	8.	Czysty zysk	676.769.229.10
9.	Zaliczki	367.844.586.07			
10.	Różni	234.305.536.15			
		73.853.970.225.97			73.853.970.225.97
	Wydatki budżetowe pg. specyf.	1.926.896.138.69			
	Czysty zysk	676.769.229.10			
		2.603.665.367.79			2.603.665.367.79

RACHUNEK STRAT I ZYSKOW

Dochody budżetowe w/g. specyfik) 2 603 665.367.79

Prezes
Pocztowej Kasy Oszczędności
(—) H. J. Linde.

Komisja Rewizyjna: A. Goerne A. Dubieński S. Lipiński
C. Lagiewski M. Schneider

Naczelnik
Centralnej Izby Obrachunkowej
(—) A. Janowski.

gdyż dopuszcza walutę litewską do notowań na giełdzie berlińskiej.
W najbliższym czasie rozpoczyna się niemiecko-litewskie rokowania dotyczące kwestji granicznych wynikłych przez wcielenie Kłajpedy do Litwy. Przygotowany jest projekt układu, aby wszystkie sprawy sporne między Litwą i Niemcami były rozstrzygane przez trybunał rozjemczy.

Sprawa Kłajpedy.

Paryż, 13 czerwca.

(Pat.) Specjalna komisja Rady Ambasadorów, zajmująca się opracowaniem statutu dla Kłajpedy, po przerwie wznowiła swe prace. Przedstawiciele Litwy wezwani zostali do stawienia się na posiedzenie komisji 25 b. m.

Odpowiedź Sowieców.

Londyn, 13 czerwca.

(Pat.) W tutejszych kołach politycznych ostatnia nota sowiecka uważana jest naogół za zadawalną, ze wyjątkiem dwóch punktów: 1) Żądania Sowieców zastosowania zasady wzajemności w związku ze sprawą odszkodowań za straty poniesione przez obywateli angielskich oraz 2) żądanie Sowieców, aby sprawa odwołania przedstawicieli sowieckich z Teheranu i Kairu została uzależniona od przeprowadzenia wspólnie przez oba rządy ankiety w przedmiocie propagandy na Wschodzie.

Wyjazd Prezydenta Rzplitej do Krakowa.

Warszawa, 13 czerwca.

(Pat.) Z okazji wyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej do Krakowa udaje się tam także minister przemysłu i handlu Kucharzski. Ministrowi towarzyszyć będą dyrektor Departamentu Świętochowski, oraz sekretarz osobisty.

Porozumienie angielsko-sowieckie.

Berlin, 13 czerwca.

(Pat.) Do dzienników tutejszych donoszą z Londynu: Odpowiedź angielska na notę Sowieców wysłana będzie w bieżącym tygodniu. W urzędowych kołach angielskich panuje pogląd, że zapewnienia złożone przez Sowiecy są wystarczające i położą kres nieporozumieniom.

Zgnilizna szerzy się na emigracji.

Berlin, 13 czerwca.

(Pat.) Powstało tu towarzystwo przyjaciół Rosji sowieckiej, do którego przystąpił liczni politycy, ekonomiści i literaci rosyjscy.

OSTATNI TYDZIEŃ
WYSTAWY
NOWEJ SZTUKI
Ul. Mickiewicza 7, od 1-7 g.w.

Giełda.

WARSZAWA, 13-VI. (Pat.) Dolary 77000 — 80000 — 77850, franki fr. 5150 — 5100, marki niem. 0,83 1/2 — 0,79.

Redaktor:
Stanisław Mackiewicz

DZIENNIK URZĘDOWY DELEGATA RZĄDU Z. WILEŃSKIEJ

Roczniki roku ubiegłego, oraz wszystkie numery roku bieżącego są do nabycia w księgarni Stowarz. Naczone. Polsk. w Wilnie Królewska 1.

Dom Towarowo-Przemysł. Spółki Akcyjnej Bracia Jabłkowscy.

W dniu 12-go b. m. został poświęcony i otwarty Dom Tow.-Przemysłowy Spółki Akcyjnej Bracia Jabłkowscy. Poświęcenia dokonał ks. Lubianiec przy licznych udziałach publiczności i wobec Członków Zarządu Towarzystwa. Skład Zarządu jest następujący: Prezes p. Stefan Jabłkowski, Członkowie: P. p. Stanisław Brzostowski, Piotr Drzewiecki, Józef Jabłkowski, Robert Geyer, Franciszek Lilpop, Włodzimierz Łęski. Spółka rozporządza obecnie kapitałem akcyjnym w wysokości 750 000.000 mk. z III a emisją akcyjną włącznie. Budynek, w którym się miesz-

czą obecnie lokalności Spółki Akcyjnej, został nabyty w 1921 roku od Polskiej Spółki Odbudowy w tym stanie, że mury były doprowadzone częściowo do II-go, częściowo do III-go piętra, stropy żelazobetonowe nie były wykonane. Pierwszym zadaniem nowego właściciela było przystosowanie rozpoczętej budowy do specjalnych celów domu towarowego i zrobienie z budynku magazynów do sprzedaży detalicznej i hurtowej. Pierwotne założenie budowy było odmienne. Znana firma księgarska Zawadzki zamierzała w tym pierwszorzędym punkcie wznieść dom przeznaczony na lokale biurowe ze sklepami w przyziemiu, między innymi ze sklepem księgarskim. Zawierucha wojenna stanęła tym zamierzeniom na przeszkodzie.

Znana warszawska firma Bracia Jabłkowskich, zamierzając na podstawie długoletniego doświadczenia i zaufania, jakim ją darzy klientela z całego Kraju, złożyć placówkę na Wschodnich Kresach Polski, skorzystała z zaopiniowanej propozycji nabycia niedokończonego budynku. Została otworzona oddzielna Spółka Akcyjna pod firmą Wileński Dom Towarowo-Przemysłowy Bracia Jabłkowscy, która powierzyła niezwłocznie dokończenie głównych robót budowlanych Polskiej Spółce Odbudowy w Wilnie. Do wykończenia i urządzenia wewnątrz powołano

cały szereg firm warszawskich, które chlubnie się wywiązały z zadania. Otwieranie poszczególnych działów sprzedaży odbywać się będzie stopniowo, w miarę przygotowania personelu, głównie z pomocą pracowników miejscowych.

Wykonanie projektu przeróbki rozpoczętego budynku i kierownictwo dalszą budową spoczywało w ręku architektów F. Lilpopa i K. Jankowskiego z Warszawy. Dyrektorami zarządzającymi na miejscu są p. p. Desz Edward i Herman Werner.

Dom Towarowy Br. Jabłkowskich zorganizowany został na podobnych zasadach, jak wielki dom Gerugsona w Wiedniu, Wertheima w Berlinie, lub „Au bon Marche“ w Paryżu. Zadaniem jego jest zaopatrywanie klienteli w towary z pierwszej ręki, oraz stworzenie takiego doboru, aby klient od stóp do głowy mógł się ubrać. Tem samym ceny towarów mogą być obliczane o wiele taniej. Takiej placówki handlowej Wilno nie posiada.

Podnieść należy, że prowadząc własne wytwórnie da zatrudnienie setkom pracowników i pracownic, a tem samym przyczyni się niepoślednio do ulżenia nędzy bezrobotnych na rynku wileńskim.

Spodziewać się należy, że znana firma napotka w nowej swej siedzibie życzliwe poparcie szerszego ogółu i cieszyć się będzie stałym uznaniem.

PRZETARG

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Wilnie ogłasza przetarg na budowę łącznie z robotami ziemnymi i brukarskimi mostu drewnianego rozpiętości 91,2 mtr. na rzece Dziśnie na drodze Łużki—Brasław około miasteczka Hermanowicze w powiecie Dziśnieńskim z budżeta rządowego na miejscu robót.

Część tego budżeta jest już w stanie obrobionym i koszt tego obrobienia, obliczony według kosztorysu i cen ofertowych, potrącony będzie z ryczałtowej sumy roboty. Odnosi się to również do znajdujących się na miejscu żelaza i materiałów na rusztowanie. Wszystkie materiały przekazane będą komisyjnie i odnośne akta załączone zatem do umowy.

Przedsiębiorcy, którzy reflektują na wykonanie wymienionych robót winni, złożyć swe oferty według przedłożonego przez Dyrekcję wzoru w zapieczętowanych kopertach w Oddziale Drogowym Dyrekcji (ul. Magdaleny 2—II piętro, pokój Nr. 88) do dnia 27 czerwca w godzinach biurowych (8—15).

Otwarcie kopert nastąpi dnia 28 czerwca o godz. 11 rano.

Kosztorysy, rysunki i ogólne warunki są do przejrzania w Oddziale Drogowym Dyrekcji.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru reflektantów.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Dr. LEON GINSBERG Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.

Kobieta-lekarka Dr. Janina Plotowicz ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i wener. Przyjm. od g. 8-9 r. i 5-6 w. Zaręcz. 5 m. 2.

Dr. Abtarnowiczowa choroby kobiece i akuszerne. ul. Kasztanowa 7-7 od g. 4-5.

Dr. J. Bernstejn chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłowe. 9-1 i 4-8. Ul. Mickiewicza 28 m. 5.

Żądajcie wszędzie najlepszą czekoladę „PAC“

Pracy biurowej w instytucjach prywatnych w Wilnie poszukuje panna, posiadająca wykształcenie 7 klas. gimn. i kilkuletnią praktykę w biurach rządowych i tartaku. Zgłoszenia pod „Praca“ do Admin. „Słowa“ 2-1

Putro niedźwiedzie sprzedam. Oglądać o 4-7 pop., Artyleryjska, 8-2.

Żądaj wszędzie Zgub. książkę wojskową na imię Jakóba Pieskińskiego. zam. przy ul. W. Pohlanka 11/19, wyd. przez D. O. P. m. Wilna za Nr. 205, unieważnia się.

Czekoladę najwyborniejszą największą w kraju fabryki T-wa Akc. Goplana znanu. Żądać wszędzie. Przedstawicielstwo na byłą Kongresówkę i Kresy Wschodnie: Dom Handlowy Karol Pomiński i Synowie, Warszawa, Wlejska 1, tel 194 88. Warszawski skład fabryczny tamże. Subprzepracownicy na Ziemię wileńską i Nowogródzką B-cia Pawlacy, Wilno, Portowa 6-b. 5-3

Kołdry w wielkim wyborze pościel, poduszki poleca **WARSZAWSKI Magazyn Pościelowy** Wileńska 10.

Potrzebni stolarze Nowo-Wilejka, Zakłady Possehla.

Żądaj wszędzie Zgub. książkę wojskową na imię Jakóba Pieskińskiego. zam. przy ul. W. Pohlanka 11/19, wyd. przez D. O. P. m. Wilna za Nr. 205, unieważnia się.

Czekoladę najwyborniejszą największą w kraju fabryki T-wa Akc. Goplana znanu. Żądać wszędzie. Przedstawicielstwo na byłą Kongresówkę i Kresy Wschodnie: Dom Handlowy Karol Pomiński i Synowie, Warszawa, Wlejska 1, tel 194 88. Warszawski skład fabryczny tamże. Subprzepracownicy na Ziemię wileńską i Nowogródzką B-cia Pawlacy, Wilno, Portowa 6-b. 5-3

Zygmunt Nagrodzki

w Wilnie, ul. Zawalna, Nr. 11-a

POLECA: Centryfugi do mleka „Diabolo“, „Alfa-Laval“ i inne; naczynia i przybory mleczarskie; narzędzia pszczelarskie i ogrodnicze; narzędzia różne do uprawy roli; kosy i sierpy styryjskie najwyż. marek; znakomite młyny gospodarskie i t. d.

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA.

Hurtownia wódek i likierów

Hurtownia towarów kolonialnych

Skład towarowy Antoni Głowiński, Wilno, Dobroczyńny 2.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

Zmiękcza i usuwa bez bólu **H. Niemojewskiego** **ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ**

OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dotku podsercowym (gdzie schodzą się żebra) Rebolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszki. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerowanie. **OBJAWY** (podczas ataków). W dotku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszki stołową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Bliższych informacji udziela: Aptekarz fizjolog H. Niemojewski, Warszawa, Nowy Świat 5. Skład główny I. B. Segal, Wilno. **SPRZEDAŻ W SKŁADACH APTECZNYCH I APTEKACH.**

Sklep Włókienniczy Wileńska 27

A. Głowińskiego

Otrzymał duży wybór materiałów letnich dla pań. Oraz zawsze na składzie materiały bielizniane pościelowe i inne.



„Red Star Line“

Wilno, Wielka 80, Tel. 745.

Ponieważ Urząd Emigracyjny rozpoczął stemplowanie affidawitów, prosimy wszystkich emigrantów, posiadających takowe, zgłosić się czempredzej do naszego biura.

Emigranci, posiadający już wizy, winni niezwłocznie przysłać swoje paszporty do naszego biura rejestracji, lub zgłosić się osobiście.

Red Star Line

Wilno, ul. Wielka 80.

SPRZEDAŻ hurtowa i detaliczna wszelkich wyrobów włókienniczych. **R. Ruciński** Tow. Akc. Zakł. Zyrardowskich Wyroby lniane i bawełniane fabryki Zyrardowskiej. Wilno, Wielka Nr 60. Tel. 253

DRUKARNIA „MOTUS“
WILNO, UL. WIELKA 14
wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.

Dokt. med. D. Zeldowicz z Moskwy przyjmuje od g. 10-1 i 5-8 spec. weneryczne, moczopłowe, syfilis i skórne Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska Nr. 24.

Kobieta-lekarka Dr. Szwarc-Zeldowicz Przyjęcia: 12 1/2-2 i 3-5. Choroby kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłowe, syfilis i skórne Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska Nr. 24.